

Krzysztof Sadło

Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa według Całunu Turyńskiego – Rozważania Drogi Krzyżowej Wstęp

Kapłan:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wierni:

Amen.

Lektor 1:

Z Księgi Zachariasza:

Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym. (Za 12,10)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował. (J 13,1)

Lektor 3:

Wielu współczesnych ludzi, także chrześcijan, gorsząc się Męką Pańską zadaje sobie często pytania: „Po co to wszystko? Po co to wielkie cierpienie, ten ból? Czy nie można było inaczej? Czy Bogu było to potrzebne?” - Bogu nie, Bóg nie potrzebował cierpienia Swojego Syna - to było potrzebne nam. Wiele osób w czasach kiedy ludzie pozbawieni są wrażliwości, aby przekonać się o Bożej Miłości i Prawdzie potrzebuje wstrząsu. Mają oni w sobie

coś z Dobrego Łotra i Setnika, którzy przecieź nie nawrócili się dlatego, że widzieli cuda Chrystusa czy dlatego, że słyszeli Jego mądre nauki, a dlatego, że widzieli jak On cierpiał i umierał. W ślad za Dobrym Łotrem i Setnikiem, Dyzmą i Longinusem pochylając się nad Tajemnicą Bożego Cierpienia nawracały się pokolenia. Być może najważniejszą rzeczą w kontemplowaniu Męki Pańskiej, jest zdanie sobie sprawy, że Ofiara Pana Jezusa i Jego Drogocenna Krew przelana na Krzyżu nie jest zadośćuczynieniem składanym przez ludzkość Bogu pałającemu gniewem i domagającemu się sprawiedliwości – jest czymś dokładnie odwrotnym – jest bezinteresownym darem i Objawieniem Bożej Miłości dla nas. Darem którego owoce możemy przyjąć bądź zlekceważyć.

Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. (1 Kor 1, 18) - Pisał św. Paweł.

Prośmy u progu tej drogi krzyżowej, aby to wspólne przeżywanie Męki Pana Jezusa, której zwierciadłem jest Całun Turyński, pozwoliło nam odkryć jak bardzo Bóg umiłował świat i każdego z nas. Abyśmy nie tylko to wiedzieli czyli byli o tym poinformowani, ale także tego doświadczyli.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja I – Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi Psalmów:

Rozlany jestem jak woda i rozłaczają się wszystkie moje kości; jak воск się staje moje serce, we wnętrzu moim topnieje. (Ps 22,15)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Łukasza:

Potem wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną; towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: "Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie". A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: "Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!" Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. (Łk 22,39-44)

Lektor 3:

Trwoga, stres, lęk lub ból fizyczny, posunięte do granic ludzkiej wytrzymałości mogą u człowieka doprowadzić do wstrząsu. Krwawy pot jest jednym z jego objawów. Taki wstrząs powoduje rozpad czerwonych krwinek oraz

intensywne wydzielanie się bilirubiny do krwi. Krew człowieka, który umarł w stanie takiego wstrząsu nigdy nie przestaje być czerwona. Wiecznie czerwone ślady krwi utrwalone na Całunie potwierdzają jego wystąpienie. Czerwona krew z Całunu i dziś, 2000 lat później woła głośniejsz niż krew Abła.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja II – Pan Jezus przed Sanhedrynem

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi Mądrości:

Mylnie rozumując bezbożni mówili sobie: Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. Chętni się, że zna Boga, zwie siebie dzieckiem Pańskim. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasądźmy go na śmierć haniebną, bo - jak mówił - będzie ocalony. Tak pomyśleli - i pobłądzili, bo własna złość ich zaślepiła. (Mdr 2,12-19)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana / i św. Łukasza:

Arcykapłan więc zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę. Jezus mu odpowiedział: "Ja przemawiałem jawnie przed światem. Uczyłem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie uczyłem niczego. Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co powiedziałem". Gdy to powiedział, jeden ze sług obok stojących spoliczkował Jezusa, mówiąc: "Tak odpowiadasz arcykapłanowi?" Odrzekł mu Jezus: "Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?" Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza. (J 18,19-24)

Tymczasem ludzie, którzy pilnowali Jezusa, naigrawali się z Niego i bili Go. Zastaniali Mu oczy i pytali: "Prorokuj, kto Cię uderzył". Wiele też innych obelg miotali przeciw Niemu. (Łk 22,63-65)

Lektor 3:

Ślady obrażeń, jakie możemy odnaleźć na twarzy z Całunu, pochodzą od wielu uderzeń. Kształt obrażeń wskazuje na bicie pięściami oraz na żydowski sposób policzkowania – zewnętrzna stroną ręki. Jedno spośród obrażeń, które wywołało szramę i dużą opuchliznę na prawym policzku było szczególnie dotkliwe. Jego kształt pozwala wysnuć wniosek, że zadane było laską lub kijem. Na skutek bicia rozerwana została także chrzęść nosa, w połowie jego wysokości.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja III – Biczowanie Pana Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi proroka Izajasza:

Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. (Iz 53,3-4)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. (J 19,1)

Lektor 3:

Na Całunie, zwłaszcza na odbiciu tylnej części sylwetki, naliczono ponad 120 ran zadanych przez rzymski bicz – flagrum. Właściwie trudno o znalezienie miejsca między karkiem, a piętami, które byłoby wolne od obrażeń. Ich ilość wskazuje, że musiano zadać około 60-70 razy,

specjaliści zwracają uwagę, że niewiele osób było zdolnych przeżyć 30-40 takich uderzeń. Flagrum zadawało głębokie – czasem nawet na kilka centymetrów – rany cięte i szarpane. Obok tych obrażeń w czasie biczowania następowały także obfite krwotoki, a także mogły mieć miejsce urazy organów wewnętrznych jak np. zatrzymanie pracy nerek czy krwiak opłucnej.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja IV – Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa
Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi Psalmów:

Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu. Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową. (Ps 22,7-8)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Mateusza:

Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go

pozdrawiać: "Witaj, Królu Żydowski!" Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklękając oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydźli, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. (Mk 15,16-20)

Lektor 3:

Z przodu i tyłu głowy, możemy obserwować ślady obrażeń i plamy krwi, które pozwalają nam z dużą dokładnością odtworzyć model cierniowej korony. Przypominała ona raczej zwiniętą w formę czepca garść kolczastych gałęzi niż znany nam ze sztuki pasyjnej wieniec cierniowy. Tak wykonana korona raniła całą głowę. Długie kolce wbijały się głęboko pod skórę. Każdy kolejny ruch głową powodował nowe obrażenia oraz rozdrapywał już zaschnięte rany. Z powodu obfitych krwotoków, twarz co jakiś czas zalewała się krwią.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja V – Pan Jezus dźwiga Krzyż

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi proroka Izajasza:

Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie. Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami. (Iz 53,11-12)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: "Oto król wasz!" A oni krzyczeli: "Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!" Piłat rzekł do nich: "Czyż króla waszego mam ukrzyżować?" Odpowiedzieli arcykapłani: "Poza Cezarem nie mamy króla". Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano. Zabrali zatem Jezusa. A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. (J 19,13-17)

Lektor 3:

Na części wizerunku przedstawiającej plecy na wysokości ramion znajdują się otarcia spowodowane dźwiganiem krzyża. W oparciu o ślady obrażeń nie da się rozstrzygnąć czy na plecach dźwigana była tylko poprzeczna belka czy cały krzyż. Cokolwiek to było, było ciężkie i chropowate, spowodowało wywichnięcie prawego barku oraz odślonięcie się w tym miejscu splotu nerwowego, co było szczególnie bolesne. Otarcia uległa też skóra na łopatkach.

Oprócz niesłuchanego wycieńczenia, w czasie drogi krzyżowej Chrystusowi przeszkadzały obrażenia tydek będące wynikiem biczowania.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja VI – Pan Jezus upada pod krzyżem

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi Psalmów:

Popchnięto mnie, popchnięto, bym upadł, lecz Pan mi dopomógł. Pan, moja moc i pieśń, stał się moim Zbawcą. (Ps 118, 13-14)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Łukasza:

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: "Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: "Szczęśliwe

*niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły".
Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to
czynią, cóż się stanie z suchym?" (Łk 23,26-31)*

Lektor 3:

Ślady na kolanach wskazują na kilkakrotne upadki. Mocno ucierpiało zwłaszcza lewe kolano. Na zewnętrznej stronie lewego stawu kolanowego zauważamy wielkich rozmiarów ranę miażdżoną. Silne ścięgno rzepkowe zostało poważnie uszkodzone, a sama rzepka została oderwana od osi kolana i przemieszczona w pionie. Lewe kolano jako całość było tak poważnie uszkodzone, że pod koniec drogi krzyżowej Pan Jezus nie był już w stanie iść sam. Wtedy to ciężar krzyża wziął na swe barki Szymon Cyrenejczyk.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

**Stacja VII – Obnażenie z szat i ukrzyżowanie Pana
Jezusa**

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi Psalmów:

Moje gardło suche jak skorupa, język mój przywiera do podniebienia, kładziesz mnie w prochu śmierci. Bo [sfora] psów mnie opada, osacza mnie zgraja złoczyńców. Przebodli ręce i nogi moje, policzyć mogę wszystkie moje kości. A oni się wpatrują, sycą mym widokiem; moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię. (Ps 22,16-19)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: "Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski". Ten napis czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim. Arcykapłani żydowscy mówili do Piłata: "Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim". Odparł Piłat: "Com napisał, napisałem". Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza po części; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. Mówili więc między sobą: "Nie rozdierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do kogo ma należeć". Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty, a los rzucili o moją suknię. To właśnie uczynili żołnierze.

(J 19,18-24)

Lektor 3:

Obnażenie z szat spowodowało odświeżenie się niemal

wszystkich obrażeń na ciele oraz zerwanie strupów. Ślady pozostawione na Całunie pozwalają nam opisać sposób ukrzyżowania. Ciało zostało przybite do krzyża za pomocą trzech gwoździ. Dwa z nich przebiły nadgarstki, zadając bardzo wielki ból. Neurologzy są zdania, że to ten ból ze wszystkich obrażeń poniesionych w czasie Męki mógł być najstraszniejszy, dlatego że Rzymianie wbijając gwoździe w szczelinę Destota powodowali uszkodzenie bądź zerwanie szczególnie czułego nerwu odpowiadającego za precyzję ludzkiej ręki... Porażenie tego nerwu sprawiło, że kciuki złożyły się do wewnętrznej strony dłoni – ten fakt wyjaśnia dlaczego na Całunie są one niewidoczne. Stopy zostały złożone jedna na drugiej i przybite do krzyża przy pomocy jednego gwoźdź, bezpośrednio do belki, bez użycia podpórki czy podstawki.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja VIII – Trzygodzinna Agonia Pana Jezusa na Krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi proroka Izajasza:

On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. (Iz 53,2)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Mateusza:

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: "Eli, Eli, lema sabachthani?", to znaczy Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: "On Eliasza woła". Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, nappełnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić.

(Mt 27,45-48)

Lektor 3:

Długie wiszenie na krzyżu osoby, która była ubiczowana i na skutek tego ma rozmaite krwotoki i obrażenia wewnętrzne, wiąże się ze śmiercią przez uduszenie. Ślady krwi zastygłej na rękach wskazują, że co jakiś czas na krzyżu następował charakterystyczny ruch w celu nabrania powietrza bądź głośniejszego odezwania się. Towarzyszył temu niewyobrażalny ból oraz coraz obfitszy wypływ krwi z miejsc przebitych gwoźdźmi, które pełniły rolę punktów oparcia. Takie podciąganie się Chrystusa na krzyżu spowodowało zdarcie skóry z zewnętrznej strony rąk przygwożdżonych do szorstkiej powierzchni belki krzyża. Warto też zwrócić uwagę, że taki sposób unoszenia i opadania ciała na krzyżu, w celu nabrania powietrza,

przypominał rytualną czynność kołysania, której dokonywali żydowscy kapłani na barankach ofiarnych przed ich uśmierceniem, a Pan Jezus umierał na krzyżu właśnie wtedy kiedy na dziedzińcu Świątyni Jerozolimskiej zarzynane były Baranki Paschalne. Baranek po zarżnięciu był przygotowywany do pieczenia, przebijano go w tym celu dwoma różnami – jednym wzdłuż kręgosłupa i drugim przez łopatki przednich łap. Tworzyły więc one formę krzyża.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja IX – Śmierć Pana Jezusa na Krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi Wyjścia:

Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo kozłą. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu.

(Wj 12,5-6)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: "Pragnę". Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: "Wykonało się!" I skłoniwszy głowę oddał ducha. (J 19, 28-37) [przykłękamy]

Lektor 3:

Analiza Całunu Turyńskiego i Sudarionu z Oviedo pozwalają stwierdzić, że śmierć nie nastąpiła wskutek prostego uduszenia, a miała dużo bardziej wieloczynnikowe podłoże: być może nastąpiła na skutek zatrzymania akcji serca i niewydolności krążeniowej, a być może miało miejsce pęknięcie lub zawał serca. Przyczyną śmierci były także zmiany jakie zaszły we krwi w związku ze wstrząsami. W ich skutek krew w zasadzie przestała pełnić swoją funkcję rozprowadzania tlenu i składników odżywczych w organizmie. Chrystus, pomimo tego wszystkiego, do samej śmierci zachował pełną świadomość, o czym świadczą jego gesty oraz słowa wypowiedziane z krzyża.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja X – Przebicie prawego boku Pana Jezusa
Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi proroka Izajasza:

Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. (Iz 53,5)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili. (J 19, 31-37)

Lektor 3:

Sposób zadania rany prawego boku odpowiada rzymskiej sztuce zadawania ciosu w serce przez prawy bok – taki sposób wynikał z faktu używania przez ówczesnych

wojowników tarcz, które zasłaniały zazwyczaj lewą stronę sylwetki. Obok rany szerokiej na ok. 5cm, pojawiają się także plamy oddzielonych od siebie frakcji czerwonej krwi i osocza. Ich obecność potwierdza relację św. Jana o krwi i wodzie wypływających z boku, ponadto jednoznacznie wskazuje na śmierć – oddzielenie hemoglobiny od osocza następuje bowiem tylko u osoby martwej. Ponadto na Całunie nie znajdują się żadne ślady, które mogłyby wskazywać na fakt łamania nóg.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja XI – Pan Jezus zdjęty z Krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi proroka Izajasza:

Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci. (Iz 53,10-11)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Marka:

Pod wieczór już, ponieważ było Przygotowanie, czyli dzień przed szabatem, przyszedł Józef z Arymatei, poważny członek Rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego. Śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Piłat zdziwił się, że już skonał. Kazał przywołać setnika i pytał go, czy już dawno umarł. Upewniony przez setnika, podarował ciało Józefowi. (Mk 15,42-45)

Lektor 3:

W czasie zdjęcia z krzyża na twarz Pana Jezusa nałożono płótno zwane Sudarionem, chodziło o zachowanie żydowskich przepisów, które z jednej strony zakazywały dotykania krwi, bo była ona źródłem nieczystości, ale z drugiej strony nakazywały zebranie krwi wypływającej z ludzkiego ciała już po śmierci i pochowanie jej razem ze zmarłym. Sudarion istnieje, ma 80 na 50 cm i jest przechowywany w hiszpańskim Oviedo. Nie ma na nim wizerunku, tylko ślady krwi, które tak jak w wypadku Całunu są wiecznie czerwone. Pionowy kierunek spływu krwi wskazuje, że Sudarion musiał być na głowie kiedy ciało znajdowało się jeszcze w pionowej pozycji. Zaskle na nim krwawe ślady korespondują, co do milimetrów, z obrażeniami twarzy i głowy jakie możemy rozpoznać na Całunie. Na obu relikwiach zgadza się również grupa krwi – AB.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja XII – Złożenie Pana Jezusa do grobu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi proroka Izajasza:

Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w Jego ustach kłamstwo nie powstało. (Iz 53,9)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszanki mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu. (J 19,38-42)

Lektor 3:

Ciało w czasie złożenia do grobu zostało owinięte w Całun oraz – na co wskazuje użyta w Ewangelii liczba mnoga – jeszcze jakieś płótno bądź płótna. Na Całunie odnaleziono ślady wskazujące na użycie aloesu i mirry. Dodatkowo w

światle ultrafioletowym odkryto odbite wokół ciała kontury roślin – świeżych kwiatów, które najwyraźniej zostały zawinięte razem z ciałem. Po analizie naukowej pozostawionych kształtów oraz pyłków pobranych z płótna udało się stwierdzić, że są to kwiaty charakterystyczne dla okolic Jerozolimy i Hebronu - kwitną wspólnie na przełomie marca i kwietnia. Wspominane w Ewangelii 100 funtów wonności to aż 33kg, to bardzo dużo jak na olejek i żywicę, może więc wśród nich znajdowały się i odbite na płótnie kwiaty. Ponadto w czasie pochówku na powiekach, aby zapobiec otwarciu się oczu, zostały położone rzymskie monety – *leptony* – bite pomiędzy 29. a 32. rokiem przez Poncjusza Piłata w Judei. Wykopaliska archeologiczne potwierdzają, że zwyczaj kładzenia monet na powiekach zmarłego towarzyszył w czasach Heroda i Jezusa pochówkom bogatych Żydów, wiemy że Józef z Arymatei i Nikodem organizujący pogrzeb byli właśnie przedstawicielami bogatej elity.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja XIII – Oblicze Pana Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi proroka Izajasza:

Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i wyrośnie bardzo. Jak wielu osłupiało na Jego widok - tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi - tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niesłychanego. (Iz 52,13-15)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: "Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono". (J 20,1-2)

Lektor 3:

Sposób utrwalenia wizerunku na Całunie nadal pozostaje zagadką, tak dla naukowców, jak i dla nas. Z całą pewnością - z uwagi na wyjątkowe cechy wizerunku, takie jak: właściwości negatywu, obraz trójwymiarowy, idealny, prostopadły rzut geometryczny, izotropowość, brak użycia farb czy znanych nam pigmentów mineralnych bądź organicznych - nie jest to ani obraz, ani odpalenie, ani odcisnięta płaskorzeźba. Nie jest to także proste odbicie ciała namaszczonego olejami jak sądzono w dawnych wiekach. W XXI wieku wiemy, że zabarwienie, które tworzy

wizerunek powstało na skutek dehydratacji celulozy w zewnętrznej warstwie lnianych nitek z których utkany jest Całun, średnia głębokość zabarwienia równa jest grubości ściany komórkowej komórki lnu. Niektórzy fizycy badający Całun mówią, że za wytworzenie wizerunku może odpowiadać promieniowanie lub wyładowanie koronowe, jednak nie wiedzą co mogłoby być ich źródłem. Nauka nie potrafi wyjaśnić w jaki sposób mogło dojść do powstania wizerunku. W świetle wiary zaś jedynym możliwym wyjaśnieniem jego powstania jest Zmartwychwstanie i związane z nim wyzwolenie się nieznannej energii i blasku, które utrwaliły obraz o tak niezwykłych właściwościach. Elementem, który na wielu obserwatorach Całunu robi wielkie wrażenie jest wizerunek twarzy. Z powodu jej spokojnego wyrazu trudno jest nam dostrzec jak bardzo jest ona obita. Spodziewalibyśmy się, że wyraz twarzy człowieka, który doznał tak wielkiej kaźni, który można powiedzieć przeszedł przez piekło, będzie nieprzyjemny. Tymczasem od twarzy, która spogląda na nas z Całunu bije niesamowity majestat i Boży pokój.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Kapłan:

Stacja XIV – Zmartwychwstanie

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie

Wierni:

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lektor 1:

Z Księgi proroka Daniela:

Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie. (Dn 7,13-14)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych. (J 20,3-9)

Lektor 3:

Patologowie oszacowali, że ciało wewnątrz płótna znalazło się w około 2-3 godziny po zgonie i znajdowało się tam w bezruchu i w stanie stężenia między 24 a 40 godzin, co odpowiada czasowi jaki w Ewangeliach upływa od zgonu

do Zmartwychwstania. Relacjonując wizytę św. Jana i św. Piotra w grobie, w poranek zmartwychwstania, Ewangelia św. Jana stwierdza dość lakonicznie, że Apostoł „ujrzał i uwierzył”. Co zobaczył św. Jan? - Coś więcej niż brak ciała w grobie – to widziały i niewiasty. Ujrzał nienaruszone, puste płótno, z którego w sposób nieznan i niewyobrażalny, tak dla niego, jak i dla nas, musiało wydostać się Ciało Zmartwychwstałego Pana. Wskrzeszonego Łazarza musiano uwalniać i rozwiązywać z płócien pogrzebowych. Zmartwychwstały Pan po prostu przez nie przeniknął.

Kapłan:

Któryś za nas cierpiał rany

Wierni:

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Zakończenie

Lektor 1:

Z 1 Listu św. Jana:

W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. (1 J 4,10)

Lektor 2:

Z Ewangelii św. Jana:

Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z

Boga się narodzili. (J 1,10-13)

Lektor 3:

Co Pan Bóg stara się nam pokazać przez Mękę Chrystusa, której ikoną jest Całun Turyński? Pan Bóg uczy nas przez nią nadziei. Pismo Święte w Psalmie 45 nazywa Chrystusa „najpiękniejszym z synów ludzkich”, a na Całunie widzimy Go takim jakim opisywał Go Prorok Izajasz „tak zszpeconym, że aż niepodobnym do ludzi” (Iz 52) i to jest właśnie wielka nadzieja dla nas. Dlaczego? Bo niezależnie od tego jak zszpecisz swoje własne życie, jak bardzo upadłeś albo jak bardzo ktoś inny zszpecił i zniszczył twoje życie, to jest nadzieja na zmartwychwstanie, na to że historia twojego życia nie musi się źle skończyć, że już dziś może się zmienić, Jego historia nie skończyła się w grobie, Twoja też nie musi.

Pan Bóg przez swoją Mękę ukazuje nam też swoją dobroć. On nie porzuca człowieka i pomimo grzechu, który miał miejsce pod jednym drzewem, stawia drugie drzewo, aby położyć kres grzechowi i kłamstwu szatana. Potrzeba abyśmy wszyscy to raz na zawsze pojęli: Bóg jest dobry, to w nim jest to wszystko co my rozumiemy jako piękno, dobro, prawdę, szczęście, to w Nim skryta jest także nasza tożsamość, najlepsza wizja naszego życia, lepsza od naszej własnej, a tak naprawdę bardziej nasza i upragniona niż ta którą sobie zaprojektowaliśmy. Owocem naszego zaufania względem Boga, powinno być świadome zawierzenie naszego życia Chrystusowi i wyznanie Go jako naszego Pana i Zbawiciela. Jeśli nigdy tego nie robiłeś to może właśnie po tej Drodze Krzyżowej jest na to czas? W Wigilię

Paschalną, jak co roku, będziemy odnawiać łaskę chrztu świętego – warto przeżyć ten moment bardzo świadomie. W końcu Pan Bóg przez Swoją Mękę objawia nam Swoje Miłosierdzie i uczy nas Swojej Miłości. Miłości, która jest inna od miłości ludzkiej, miłości której każdy z nas musi zaznać aby mógł kochać naprawdę. Doświadczenie miłości Boga, doświadczenie Ducha Świętego jest tym co ostatecznie nas przemienia, co zwraca nam prawdziwą wolność i tożsamość dzieci Bożych, co uzdalnia nas do miłości, która – jak pisał papież Benedykt w encyklice Bóg jest Miłością – nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na Miłość jaką Bóg nas ukochał. Niech ten szczególny rok jubileuszowy – Rok Miłosierdzia, będzie dla nas czasem takiego doświadczenia, czasem spotkania z Żywym Bogiem, który zna drogę do wyjścia z naszych grobów.

Kapłan:

Każdy z nas może teraz zaprosić Jezusa do swego serca i życia – czyniąc Go swoim Panem i Zbawicielem – może to uczynić powtarzając za nami słowa modlitwy:

Wszyscy prowadzący:

Panie Jezu Chryste, dziękuję Ci za to, że mnie kochasz i że przyszedłeś od Ojca na świat, aby umrzeć za mnie i zbawić mnie. Dotychczas sam kierowałem swoim życiem i grzeszyłem wobec Ciebie. Wiem, że Ty możesz mnie uwolnić z wszelkich moich błędów i uleczyć moje słabości i choroby.

Otwieram Ci drzwi mojego serca i przyjmuję Cię w moje życie jako swego Pana i Zbawiciela. Zawładnij moim życiem i kieruj nim. Chcę żyć odtąd spełniając Twoją wolę. Spraw, abym zawsze był takim, jakim Ty chcesz mnie mieć. Amen.

Kapłan:

Bogu wiecznemu, żywemu i prawdziwemu, który tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne., niech będzie chwała i cześć na wieki wieków. Amen.

Kapłan:

Pan z Wami.

Wierni:

I z duchem Twoim.

Kapłan:

Niech Was błogosławi Bóg wszechmogący:
Ojciec i Syn i Duch Święty.

Wierni:

Amen.

Kapłan:

Błogosławmy Panu.

Wierni:

Bogu niech będą dzięki.